Nr. 1. Kraków, styczeń 1904 r. Rok IV.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

OKÓLNIKI.

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Niejednokrotnie stwierdzonem zostało, że «Miesięcznik» nasz po dostaniu się do rąk p. Przewodniczącego, lub Sekretarza Zarządu Koła, nie jest udzielany innym członkom Zarządu — a treść jego nie jest przedmiotem obrad na posiedzeniach Zarządów Kół, które nie mają przez to sposobności informowania się o działalności całego Towarzystwa, o czynnościach i zarządzeniach Zarządu głównego. Wskutek tego pismo nasze chybia celu, traci na tem sprężytość i jednolitość naszej organizacyi, tem wreszcie tłumaczy się niewykonywanie przez Zarządy Kół licznych spraw zasadniczych i administracyjnych, komunikowanych im za pomocą komunikatów i okólników. Wobec tego jest rzeczą niezbędną, by każdy numer «Miesięcznika», względnie treść jego — a przedewszystkiem odezwy i okólniki w nim zawarte, przedstawiane były na posiedzeniach Zarządów Kół przez osobnego referenta lub też p. sekretarza Zarządu, by były przedmiotem obrad, jako jeden stały punkt porządku dziennego, by były wreszcie załatwiane w terminach właściwych.

W myśl uchwały Wydziału ściślejszego przy Zarządzie głównym, wzywa się uprzejmie Zarządy Kół miejscowych — a szczególnie te Koła, które dotychczas mniej okazywały energii i inicyatywy w urządzaniu obchodów, odczytów, zabaw, przedstawień amatorskich i t. p., by przez umiejętne organizowanie podobnych przedsiębiorstw, starały się pomnażać swe dochody, rozdzielając je w części na cele miejscowe, w części na cele ogólne T. S. L., na rzecz kasy Zarządu głównego. Również zwraca się uwagę wielu Kół, na niewyzyskanie dotąd możności zdobycia pewnych subwencyi i zasiłków od instytucyi finansowych, jak: kas oszczędności, zaliczkowych, dalej od instytucyi mających uprawnienie i możność wspierania naszej działalności, jak od Rad gminnych, miejskich, powiatowych i t. d. Podział tych subwencyi i zasiłków powinien również uwzględniać potrzeby miejscowe Koła, oraz kasy głównej. Byłoby wskazanem, by odnośne podania wnoszone były na ręce Zarządu głównego, celem odpowiedniego ich poparcia.

Wzmagające się potrzeby, wzrastające z dniem każdym zadania T. S. L. winny obudzić u Zarządów Kół energiczną w tym kierunku akcyę, celem podniesienia finansów naszego Towarzystwa.

Zarząd główny na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił wezwać Koła, które dotąd korzystały z bezpłatnego otrzymywania dla czytelń swych «Przodownicy», pisma dla kobiet wiejskich, aby ze względu na krytyczny stan finansów Towarzystwa, ponosiły połowę kosztów prenumeraty tego czasopisma. Wszystkie przeto Koła, pragnące otrzymywać dla czytelń swoich to pożyteczne, a nader

dla ludu zalecające się pisemko, zechcą najdalej do dnia 28. lutego b. r. nadesłać Zarządowi głównemu spis czytelń z dokładnemi adresami, do których ma się «Przodownicę» wysyłać, gdyż tylko za tych prenumeratorów Zarząd główny odpowiadać będzie wobec wydawnictwa «Przodownicy», którzy należycie zgłoszeni będą przez Zarząd główny. Zniżona przeto przedpłata «Przodownicy» wynosić będzie rocznie 50 hal. za egzemplarz. Przedpłatę tę nadsyłać należy do Zarządu głównego T. S. L.

Z rozesłanych Zarządom Kół formularzy sprawozdawczych za rok 1903 bardzo znaczna jeszcze ilość Kół nie nadesłała tychże Zarządowi głównemu. Wobec tego, że niebawem będzie potrzeba przystąpić do druku sprawozdania z działalności całego Towarzystwa za rok 1903, zechcą przeto Koła **bezwłocznie** wypełnione formularze zwrócić Zarządowi głównemu, w przeciwnym razie Koła te musiałyby być w sprawozdaniu pominięte.

Ostatni termin nadsyłania formularzy sprawozdawczych tak z czynności jak i kasowych — wyznacza się na **dzień 1-go marca b. r.**

Wiele Kół zalega dotąd z przedpłatą «Miesięcznika» za rok ubiegły a nawet za rok 1902. Uregulowanie nakładu «Miesięcznika» wymaga, by zaległości bezzwłocznie wyrównane zostały. ***Zarząd główny T. S. L.***

O szkółki początkowe.

Wychodzi w Krakowie od lat dwóch dwutygodnik p. t. »Gazeta szkolna«. Pod tym tytułowym napisem widnieją dwa jeszcze słowa: »Pismo krytyczne«, objaśnić bliżej mające charakter »Gazety«. W jednym z ostatnich numerów któregoś z czasopism warszawskich, poświęconych pedagogice i sprawom wychowania publicznego, o ile mi się zdaje — w »Przeglądzie pedagogicznym«, w obszernym artykule, charakteryzującym polskie piśmiennictwo peryodyczne w dziale szkolnictwa i podagogii, autor artykułu poświęca także i »Gazecie szkolnej« kilka wierszy, w których zarzuca pismu temu, iż zbyt wiele zajmuje się osobistymi sprawami swego redaktora i wydawcy. Po tych kilku przedmiotowych uwagach, nie mających zresztą napozór nic wspólnego z tytułem niniejszego artykułu, należy zwrócić uwagę na fakt, który jaskrawo uwydatni poziom, z jakiego »krytycznie« traktuje się zbyt niestety często w naszej dzielnicy pracę społeczną i narodową nie tylko osób i jednostek, ale i instytucyi, które po latach żmudnej i owocnej działalności mogą się wykazać bardzo znaczną sumą pozytywnych i dodatnich wyników.

Jak wiadomo, Zarzad główny T. S. L. w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia delegatów rozpoczął akcyę organizacyjną, zmierzającą do utworzenia w kraju naszym znaczniejszej ilości t. z. szkółek początkowych dla skutecznego zwalczania analfabetyzmu i w tym celu wydal do Kół miejscowych okólnik, drukowany w 10 numerze tego pisma. Praca ta, podjęta po gruntownej rozwadze i dokładnych obliczeniach, spotkała się jednak na łamach »krytycznego pisma« o tytule wyżej wspomnianym z bardzo ostrą i nieprzychylną krytyką. Przysłonięty przejrzystą gazą pseudonimu autor St. R. we wstępnym artykule p. t. »Szkółki« poczuwa się do obowiązku wskazania na »niewlaściwości i niebezpieczeństwa«, które w sobie kryje projekt »szkółek początkowych«; autor obawia się, by myśl szkół »wędrownych« (?!), poruszona jakoby po raz pierwszy na łamach »Gazety szkolnej«, nie uległa spaczeniu. Pan St. R. sądzi »krytycznie«, że T. S. L. »proponując na nau-
»czycieli szkółek »wędrownych« (?) emerytów i inne »uzdolnione« osoby, zapomina
»widocznie, że prowadzenie szkółek wędrownych, które w kilku miesiącach mają
»zwalczyć bądź co bądź ogromny(!) materyał naukowy, wymaga sił nauczyciel-
»skich rutynowanych, szczególnie zdolnych(!) — a te nie zadowolnią się płacą

»400 lub 600 koron rocznie... Z konieczności zaciągnie więc Towarzystwo pod »swoje sztandary nauczycieli-niedołęgów (!) lub dyletantów i dyletantki, którzy »niczego nie nauczą, a dla szkolnictwa staną się prawdziwą plagą (?). W ten też »sposób Towarzystwo, które ma walczyć z ciemnotą, tę ciemnotę najskuteczniej »poprze, stanie w rażącej sprzeczności do swego przeznaczenia (?)«

W dalszych wywodach »krytycznych« zapytuje p. St. R.: »czy zastanowił się Szan. Zarząd główny, jak trudną i kosztowną jest doraźna organizacya setek szkół »wędrownych«, które muszą być równomiernie rozłożone w całym kraju? Do tego trzeba przecież... kilku stałych, rutynowanych, dobrze płatnych referentów (acha!), co musiałoby niepomiernie obciążyć skromne fundusze Towarzystwa... A dalej pisze »krytycznie« pan St. R.: »Zresztą Towarzystwo w doborze płatnych referentów i tak nie zawsze idzie właściwą drogą, skoro zamiast przygarnąć ku sobie rutynowanych... nauczycieli-emerytów, którzy do tego celu znakomicie się nadają, już teraz ma pono stałym referentem dla spraw szkolnych urzędnika... miejskiego ekonomatu — naturalnie za sutem ubocznem wynagrodzeniem — a do pomocy dochodzących studentów. Ładnie wyglądałaby organizacya setek szkół »wędrownych« wśród takich lub tym podobnych stosunków!«

Jedyną radę »krytyczną« widzi p. St. R. w tem, by sprawę ujęła w swe ręce c. k. Rada szkolna krajowa. P. St. R. obawia się, że T. S. L. gotowe stworzyć nową władzę, pod której ciężarem jeszcze więcej musiałoby się ugiąć nauczycielstwo, mające i tak nad sobą dosyć powołanych i niepowołanych nadzorów.

Wreszcie mamy konkluzyę »krytyczną« artykułu, której inaczej nie można zrozumieć, jak tylko tak, by »wsio buło jak buwało« aż przyjdzie zbawienie ze Sejmu i Rady szkolnej krajowej, aż uchwalone zostaną »ustawy«, które utną stugłowy kark hydrze analfabetyzmu.

Jeżeli słowo »krytyczny« kilkakroć powtórzone wyżej zamykał cudzysłów, to zaiste znak ten nie miał na celu zironizowania pojęć autora krytyki naszych szkółek... o krytyce. Wszędzie i zawsze krytyka, dobrą wolą i wiarą kierowana, oparta na szczerej chęci prostowania mylnych pojęć lub właściwego oświetlenia zagadnień i faktów życia i rozwoju społecznego i kulturalnego, jest pożądaną a nawet częstokroć niezbędną — nawet w drobnych i małoznacznych sprawach; szkodliwą jest zawsze, gdy opiera się na nieznajomości rzeczy i nieprawdzie. Lecz, by nie tracić tu wiele miejsca i czasu, wystarczy stwierdzić, że każdy, kto zna genezę poruszonej tu sprawy i jej przebieg, musi zapytać autora wspomnianego artykułu, na czem właściwie opiera swój sąd? Pan St. R., zabierając się do oceny działalności T. S. L. w omawianej dziedzinie, powinien był naprzód przeczytać, a przynajmniej dokładniej poinformować się o zasadach i faktycznych danych, o postanowieniach i zarządzeniach Zarządu głównego, a nie opierać się na kilku wierszach ulotnej korespondencyi w którémś z pism codziennych.

Autor artykułu »Szkółki« wyobraża sobie, że T. S. L., zakładając szkółki początkowe, czyni zamach na ustrój szkół normalnych, że organizując szkółki początkowe, pomaga sferom stańczykowsko-wsteczniczym do wprowadzenia w całym kraju typu szkółek kierowanych przez organistów i diaków, że chce obniżyć poziom nauczania początkowego, którego zadaniem przecież winno być nie tylko wyuczenie ucznia czytać i pisać, lecz przygotowanie go do dalszych studyów w szkołach średnich.

Pan St. R. nie znając ani zasad, ani intencyi T. S. L., jakiemi kierowano się przy wprowadzeniu szkółek początkowych, nie powinien był zabierać się do krytyki tego przedmiotu. Gdyby go zbadał gruntownie, byłby się przekonał, że szkółki nasze nie będą instytucyą wiecznie trwałą, że w dobie obecnej, kiedy nie możemy liczyć na dobre chęci czynników powołanych i obowiązanych do walki z analfabetyzmem, musimy sami myśleć nad poprawą w tej dziedzinie, że wyjątkowe stosunki wśród kresowych okolic kraju nakazują nam użyć wyjątkowych środków dla obrony tysięcy dzieci polskich przed germanizacyą i ruszczeniem.

Pan St. R. nie ma widocznie pojęcia o organizacyi T. S. L., o jego organach decydujących i wykonawczych, a przedewszystkiem widocznym jest u niego brak zrozumienia zasad i zadań samopocy społecznej w dziedzinie walki kulturalnej i narodowej tam, gdzie na pomoc »powołanych organów władzy« dawno już powinniśmy się byli oduczyć liczyć. Nie będziemy zbijać zupełnie niesłusznych

zarzutów »Gazety szkolnej« o ile one tyczą strony pedagogicznej i wychowawczej »szkółek początkowych«, które autor stale nazywa »wędrownemi« i nie zdaje sobie sprawy z różnicy w organizacyi tych dwóch odmiennych typów »szkółki«. O tem będzie jeszcze nieraz mowa. Musimy jednak rozwiać obawy p. St. R. co do »nauczycieli-niedołęgów« choćby tym faktem, że sprawa doboru sił do nauczania w szkołach początkowych bardzo krytycznie oceniona została przez fachowych pedagogów, mających nie mniejsze pretensye do wiedzy i znawstwa w tym przedmiocie od autora »krytycznego pisma«. Tu też należy sprostować zupełnie z prawdą niezgodne twierdzenie pana St. R., jakoby Zarząd główny posługiwał się »suto« płatnymi referentami w sprawach szkolnych. Pan St. R. nie może pojąć, że w instytucyi niezależnej, humanitarnej, mogą znajdować się ludzie, poświęcający trudy swe, czas i pracę zadaniom społecznym i kulturalnym bezinteresownie. Pan St. R. nie uwierzy, że Zarząd główny T. S. L. właśnie w sprawach szkolnych korzysta z bezinteresownej pracy dwóch wybitnych pedagogów krakowskich, ludzi powszechnie wśród sfer nauczycielskich i obywatelskich szanowanych. Wprost zaś jest objawem lekkomyślności rzucanie na instytucyę Towarzystwa »Szkoły Ludowej« nieuzasadnionych insynuacyi, wyrażonych przez pana St. R. insynuacyi, z których należałoby wyciągnąć wniosek, jakoby Towarzystwo to kierowało się systemem synekur i protekcyjnych »suto płatnych« posad ubocznych.

Rzucanie takich »krytycznych poglądów« publicznie na instytucyę, żyjącą z wdowiego grosza szerokich sfer społeczeństwa i jego ofiarności, nie powinno być dziełem pana St. R., który sam, jako były nauczyciel ludowy, nieraz miał i mieć jeszcze może sposobność odwoływania się do jego opinii. To też nie w chęci bezpłodnej polemiki z autorem artykułu »Szkółki«, lecz w celu odparcia nieprawdziwych zarzutów należy skonstatować, że Zarząd główny T. S. L. korzysta z bezinteresownej pracy referentów, a w dziale administracyjnym swych agend biurowych posługuje się siłami kancelaryjnymi mniej niż miernie opłacanemi ze skromnych swych funduszów, że pracują tu ludzie z fachowemi egzaminami państwowemi w dziale buchalteryjnym, a częstokroć były dowody na to, że ludzie ci pracują z poświęceniem sił i czasu nie tyle dla miłego grosza, ile z istotnem przejęciem się ideą, której T. S. L. służy. Dla wykazania nieprawdziwości fantastycznych urojeń p. St. R. o sutych płacach urzędników T. S. L. należy podnieść, że kierownik administracyjny kancelaryi Zarządu głównego, którego prawdopobnie p. St. R. miał na myśli, za 5 do 8 godzin pracy dziennie pobiera na własne żądanie miesięczne relutum o wiele niższe od płacy kursora Towarzystwa i to właśnie dla tego, by Towarzystwu możliwie zaoszczędzić wydatków na administracyę. Tow. »Szkoły ludowej« przeto nie szafuje »sutemi« wynagrodzeniami«, w działach biurowych nie może posługiwać się emerytowanymi nauczycielami, jak tego pragnie p. St. R., który może być wzorowym pedagogiem, lecz nie posiadać fachowej wiedzy w rachunkowości lub administracyi.

»Gazeta szkolna«, chcąc krytyką swoją przyczynić się dodatnio do pomyślnego rozwoju T. S. L. winna od autorów swych żądać zbadania najpierw spraw i rzeczy, które przez pryzmat swych poglądów podawać pragnie społeczeństwu w formie publicystycznych roztrząsań — a nie wywoływać dyskusyi, która, zamiast przynosić pożytek dla sprawy publicznej, schodzić musi na tory osobistych utarczek, dla których mało mamy tu miejsca. »Gazeta szkolna« do serca wziąć sobie winna słuszną uwagę »Przeglądu pedagogicznego«, o której na początku wspomnieliśmy.

Odo Świetlicz.

Z naszych szkół.

Tarnopol. Szkoła dla analfabetów, założona w r. 1902 na podstawie pozwolenia Rady szkolnej kraj. z dnia 9. sierpnia 1902 r. L. 21.952. Mieści się w budynku ludowej szkoły miejskiej na Mikulinieckiem przedmieściu. Tarnopolskie Koło T. S. L. przyczynia się do utrzymania subwencyą, zresztą szkoła posiada własne fundusze. W r. sz. 1902/3 wynosiły dochody kwotę 426 K, wydatki 380 K

40 h. — W skład komitetu zarządzającego wchodzi każdorazowy przewodniczący tarnopol. Koła T. S. L., jego zastępca i sekretarz.

Od założenia kierują szkołą: prof. Jan Zamorski (przewodn. komitetu) i prof. Stanisław Srokowski (sekr.) Grono nauczycielskie, wynagradzane od godzin w r. sz. 1902/3 składali P. P. Maryan Jaworczykowski, Stefan Juzwa, Adam Klimesz, Karol Mokrzycki i Władysław Orosz.

W r. sz. 1902/3 ukończyło szkołę uczniów 18, uczenic 40, razem osób 58, które pobierały naukę w ciągu sześciu miesięcy jesiennych i zimowych w 3 oddziałach, dwóch żeńskich i jednym męskim. Nauki udzielano w zakresie I klasy szkoły wiejskiej. Uroczysty popis odbył się dnia 22. marca 1903 r.*).

W r. sz. 1903/4 wprowadzono dwustopniowość nauki, zorganizowawszy po jednym niższym i wyższym oddziele żeńskim i niższy męski. Z końcem grudnia 1903 r. uczęszczało na naukę 56 kobiet i 11 mężczyzn, razem osób 67. Subwencya Koła 50 K w r. sz. 1902/3, podwyższoną została na 100 K.

Bzowica (pow. Złoczów, o p. Olejów). Szkółka początkowa o charakterze lekcyi prywatnych, założona w jesieni 1903 r. — Tarnopolskie Koło T. S. L. dostarcza książek i przyborów szkolnych, zresztą obowiązki nauczyciela pełni bezinteresownie i z prawdziwem poświęceniem kierownik tamtejszej czytelni P. Jan Półtorak, który odstąpił także bezpłatnie lokal na pomieszczenie szkoły.

Zarząd Koła dostarczył 15 elementarzy, 13 książeczek rachunkowych, 6 katechizmów, 300 zeszytów, 240 ołówków, 10 tabliczek, 100 rysików i liczydło.

W r. szkolnym 1903/4 pobiera naukę w 2 oddziałach 41 chłopców; uczono pisania, czytania, rachunków i religii. Przedpołudniem odbywają się lekcye I. oddziału, wieczorami II. — Szkoła rozwija się bardzo pomyślnie.

Bucniów (pow. Tarnopol, o. p. Ostrów k. Tarnopola). Kursa przygotowawcze do szkół średnich. — Tarnopolskie Koło T. S. L. dostarcza książek, map i przyborów szkolnych, zresztą obowiązki nauczyciela pełni bezinteresownie i z prawdziwem zaparciem się inicyator szkoły, proboszcz miejscowy W. Ks. Józef Czarkowski, który jedną z ubikacyi probostwa zamienił nawet na salę szkolną.

Szkoła otrzymała tablicę, 15 podręczników szkolnych, Baur'a wielką, naklejoną na płótnie, mapę ścienną Austro-Węgier, takąż Doleżala mapę Galicyi, Hecka mapę Polski, globus, lampę i kilkadziesiąt zeszytów.

W r. sz. 1903/4 pobiera naukę 11 chłopców. Lekcye, których udzielano w zakresie 4 klasy szkoły ludowej miejskiej, zaczynają się przeważnie wczesnym rankiem i trwają do godz. 1 w południe.

1/XII. odwiedził szkołę prof. St. Srokowski, skonstatowawszy bardzo pomyślny rozwój.

Szkoły podlegające kierownictwu szkół tarnopol. Koła T. S. L. w Opryłowcach (pow. Zbaraż, o. p. Zbaraż).

Kierownictwo spoczywa w ręku W. Ks. Teodora Kasperskiego, administratora parafii w Opryłowcach i byłego profesora gimnazyalnego. Zadaniem kierownictwa jest, przez częste wizytowanie szkół, doglądać, czy nauka odbywa się ze skutkiem i prawidłowo, starać się o odpowiednie siły nauczycielskie, nadto o pomieszczenie i opał dla powierzonych jego pieczy zakładów. — Kierownictwu przysługuje prawo czasowego, a po uwiadomieniu Zarządu Koła, trwałego zawieszania nauczycieli w ich czynnościach. Wszystkie szkoły podlegające kierownictwu posiadają ten sam statut.

W skróceniu brzmi on następująco:

STATUT

dla szkół ludowych z językiem wykładowym polskim w gminach powiatu zbaraskiego: Czumale, Iwanczany, Kurniki iwanczańskie Sz. I., Kurniki iwanczańskie Sz. II., Netreba, Nowiki, Opryłowce, Zarubińce (razem w liczbie ośmiu), utrzymywanych przez tarnopolskie Koło Towarzystwo «Szkoły Ludowej».

*) Bliższe szczegóły, tyczące się szkoły, zawiera osobne sprawozdanie, które komitet ogłosił drukiem w jesieni 1903 r.

§ 1. Celem powyższych zakładów jest przyjście ludności okolicznej z pomocą w posyłaniu dziatwy do szkół, zbyt niewygodnie i odlegle położonych.

§ 2. Wydatki z utrzymaniem powyższych szkół związane pokrywa tarnopolskie Koło Towarzystwa „Szkoły Ludowej", dostarczając zarazem potrzebnych dla dziatwy przyborów naukowych.

§ 3. Każda szkoła jest obowiązaną prowadzić dokładnie statystykę frekwencyi, dziennik szkolny, wogóle zdawać sprawozdanie ze swej działalności zarówno wobec kompetentnych c. k. Władz, jak również wobec Zarządu tarnopolskiego Koła Towarzystwa „Szkoły Ludowej". Kierownik szkoły ma nadto obowiązek wobec tarnopolskiego Koła Towarzystwa „Szkoły Ludowej" wyliczyć się jak najdokładniej z szafowania dostarczonymi przyborami szkolnymi, oraz utrzymywać w należytej ewidencyi inwentarz szkolny. Wrazie zwinięcia któregokolwiek z powyższych zakładów, ruchomościami oddanemi do użytku szkolnego rozporządza Towarzystwo „Szkoły Ludowej", względnie tegoż Koło w Tarnopolu

§ 4. Kierownikiem i odpowiedzialnym nauczycielem w szkołach powyższych może być tylko siła ukwalifikowana i przez Zarząd tarnopolskiego Koła Towarzystwa „Szkoły Ludowej" do sprawowania swego urzędu umocowana. Zarząd zachowuje sobie w zupełności prawo zawieszania nieodpowiednich sił w spełnianiu funkcyi nauczycielskich, ewentualnie ich usuwanie. Każdy nauczyciel jest też bezwzględnie obowiązanym stosować się do wskazówek udzielanych przez Zarząd tarnopolskiego Koła Towarzystwa „Szkoły Ludowej".

§ 5. Plan powyższych szkół stosuje się zupełnie do planu szkół utrzymywanych przez kraj, mianowicie do szkół jednoklasowych, o jednym nauczycielu, z nauką niepodzielną, toż samo obowiązują wszelkie instrukcye wydane przez c. k. Władzę dla galicyjskich szkół ludowych. Zrazu nauka udzieloną będzie tylko na I-szym i II-gim stopniu.

Prócz ukwalifikowanej siły nauczycielskiej, która kieruje zakładem, przydzielono do każdej szkoły jedną siłę pomocniczą. Kierownicy spełniają przyjęte na się obowiązki bezinteresownie, pomocnicze zaś siły nauczycielskie pobierają na razie po 50 K rocznej płacy i są zobowiązane do udzielania przedmiotów objętych planem szkolnym w liczbie 18 godzin tygodniowo. Zarząd wrazie szczególniejszej pracowitości i dobrych wyników nauki może przyznać dodatkową remuneracyę.

W r. sz. 1903/4 nauka odbywać się ma przez 5 miesięcy (od 6. grud. 1903. do 1. maja 1904). Otwarcie szkół nastąpiło dnia 6. grudnia 1903 r. uroczystem nabożeństwem i kazaniem okolicznościowem, wygłoszonem przez Ks. Teodora Kasperskiego w kościele w Berezowicy Małej. W uroczystości otwarcia wzięli udział delegaci Towarzystwa: prof. St. Srokowski i prof Jan Zamorski.

Wszystkie szkoły posiadają po 5 odpowiadających celowi ławek i stołów*), tablicę ze stawidłem, napis (szyld): «Szkoła T. S. L.», wielki portret Kościuszki w ramach i za szkłem, liczydło, tekę na papiery. Dostarczono także druków szkolnych i formularzy, oraz kredy i gąbek. — Do rozporządzenia kierownictwa szkół w Opryłowcach oddano prócz tego: 300 elementarzy, 140 książeczek rachunkowych, 1200 rysików dużych, 400 tabliczek łupkowych, 400 gąbek do tabliczek, 1200 zeszytów i 1200 ołówków; 2 szkoły zaopatrzono w lampy, a kierownictwo w podręczną biblioteczkę dzieł treści pedagogicznej.

Szkoły są pomieszczone w wynajętych lokalach, które własnym kosztem odpowiednio adaptował Ks. Teodor Kasperski, zaopatrując w piece i inne urządzenia. Opału w części zobowiązało się dostarczać bezinteresownie okoliczne obywatelstwo wiejskie, w części ofiarował go również bezpłatnie Ks. Teodor Kasperski.

Wobec tak starannego jak widzimy uwzględnienia możliwych potrzeb szkolnych i uwolnienia ludności włościańskiej od wszystkich z organizacyą szkół zazwyczaj związanych ciężarów, nie dziw, że omawiane zakłady odrazu zapełniły się żądną nauki dziatwą. Z końcem grudnia roku sprawozdawczego uczęszczało do nich 237 dzieci, w tem 134 chłopców i 103 dziewcząt. Kierownictwo spoczy-

*) 24 ławek szkolnych i tyleż stołów sprawił z własnych funduszów Ks. Teodor Kasperski i ofiarował je Towarzystwu.

wające w ręku tej miary kapłana-patryoty jak Ks. Teodor Kasperski, który powierzone jego pieczy szkoły otacza jak najstaranniejszą opieką i dla którego ludność okoliczna polska jest z najzupełniejszem oddaniem się i uwielbieniem, rokuje naszym zakładom pewny rozwój i postęp.

Wyszczególnienie:

Czumale. Kierownik odpowiedzialny: W. Ks. Teodor Kasperski; nauczycielka pomocnicza: Marya Patocka. Ilość uczęszczających: chłopców 17, dziewcząt 13, razem dzieci 30. Nauka odbywa się od godziny 9—12 rano i od 2—4 popoł. w dwóch oddziałach, I. dla początkujących i II. dla umiejących już nieco czytać.

Iwanczany. Kierowniczka odpow.: W. P. Wanda Lazarowicz, nauczycielka z Berezowicy Małej; nauczyciel pomoc.: Wojciech Wróbel. Ilość uczęszczających: chłopców 8, dziewcząt 7, razem dzieci 15. Nauka odbywa się od godz. 9—12 rano, w dwóch oddziałach.

Kurniki Iwanczańskie Sz. I. Kierowniczka odpow.: JWP. Izabela Konopacka, właścicielka dóbr Berezowica Mała; nauczyciel pomoc.: Antoni Kotowicz. Ilość uczęszczających: chłopców 17, dziewcząt 10, razem dzieci 27. Nauka odbywa się od godz. 9—12 rano i od 2—4 popołudniu w dwóch oddziałach.

Kurniki Iwanczańskie Sz. II. Kierowniczka odpow.: W. P. Wanda Lazarowicz; nauczyciel pomoc.: Wojciech Wróbel. Uczęszczających: chłopców 13, dziewcząt 10, razem dzieci 24. Nauka odbywa się od godz. 1—4 popołudniu.

Netreba. Kierownik odpow.: W. P. Eugeniusz Nawrocki, nauczyciel z Kobyli; nauczycielka pomoc.: Albina Friedel. Ilość uczęszczających: chłopców 20, dziewcząt 20, razem dzieci 40. Nauka odbywa się od godz. 9—12 rano i od 2—4 popołud. w dwóch oddziałach.

Nowiki. Kierownik odpow.: W. Ks. Teodor Kasperski; nauczyciel pomoc.: Antoni Wełymański. Ilość uczęszczających: chłopców 17, dziewcząt 15, razem dzieci 32. Nauka odbywa się od godz. 9—12 rano i od 2—4 popołud. w dwóch oddziałach.

Opryłowce. Kierownik odpow.: W. Ks. Teodor Kasperski; nauczyciel pomoc.: Karol Kowal. Ilość uczęszczających: chłopców 26, dziewcząt 14, razem dzieci 40. Nauka odbywa się od godz. 9—12 rano i od 2—4 po pol. w dwóch oddziałach.

Zarubińce. Kierownik odpow.: W. Ks. Teodor Kasperski; nauczyciel pomoc.: Aureli Ptaszyński. Ilość uczęszczających; chłopców 16, dziewcząt 14, razem dzieci 30. Nauka odbywa się od godz. 9—12 rano i od 2—4 popol. w dwóch oddziałach.

Z Zarządu głównego.

VII. posiedzenie Zarządu głównego odbyło się dnia 8. stycznia b. r. pod przewodnictwem prezesa dra Bandrowskiego. Po przyjęciu do wiadomości ostatniego protokołu przyjęto rezygnacyę członków Zarządu pp.: W. Seidla (z powodu wyjazdu z Krakowa), W. Broniewskiego i M. Kulikowskiej (z braku czasu). W ich miejsce powołano tymczasowo pp.: dra Stanisława Węckowskiego, prof. szkoły realnej, dra Alfonsa Małdzińskiego, radcę sądu krajowego i p. Edmunda Długopolskiego, słuchacza Uniwersytetu Jagiellońskiego. W miejsce p. Seidla powołano na przewodniczącego komisyi kwalifikującej dzieła ludowe p. J. Homolacza. Kołu im. Asnyka w Krakowie zezwolono na utworzenie sekcyi oceniającej na zasadach uchwalonych dla sekcyi Koła III. i upoważniono do wysyłania delegata do komisyi kwalifikującej. Oceny tych sekcyi drukować się będą w dodatku *Miesięcznika* obok ocen Koła akademickiego.

P. Januszewski składa sprawozdanie sekcyi czytelnianej i stawia następujące wnioski:

1) Asygnuje się sekcyi czytelnianej kwotę 5000 K, jako uchwalony już etat roczny. Przyjęto z dodatkiem wniesionym przez p. Natansona: «Odnośna pozycya budżetowa ma być zrealizowaną na ręce kierownika sekcyi czytelnianej w ciągu pierwszego miesiąca każdego roku». Dalej uchwalono:

2) Mają być wydane karty szematyczne dla Czytelń, służące do sprawozdań kwartalnych z ruchu czytelnianego.

3) Uchwala się wydanie nowego katalogu bibliotek normalnych czterostopniowego (po 100 tytułów w każdym) dla wypożyczalń wiejskich, w postaci mogącej zastąpić dotychczasowe fascykuły w archiwum Zarządu głównego.

4) Wniosek o zakupno 360 egzemplarzy Kalendarzy Wojnara dla Kół, przyjęto w następującem brzmieniu: Postanawia się zakupić 360 Kalendarzy Wojnara na równi z innemi książkami i odsprzedawać Kołom po cenie kosztów (1 kor.).

Sprawy Ostrawy Morawskiej referuje p. Załeski. Uchwalono:

1) Wyrazić podziękowanie ks. Blasze za prowadzenie nauki religii w szkole.

2) Udzielić Czytelni w Górach Maryańskich pożyczki na lokal w kwocie 80 koron, spłacanej w ratach kwartalnych.

3) Wyrazić uznanie kierownikowi szkoły p. Nowakowi i nauczycielowi p. Popowiczowi i udzielić im remuneracye, pierwszemu 250 K, drugiemu 150 K, nadto p. Nowakównie 80 K z sumy zaoszczędzonej przez późniejsze objęcie obowiązków przez p. Hełpę.

Wniosek Koła Kościuszki we Lwowie, dotyczący założenia Związku Czytelń ludowych w przesłanej formie odrzucono, uchwałę zaś postanowiono zakomunikować Kołu w następującej formie: «Uprasza się, aby Koło swój projekt zmieniło i zastosowało do istniejącej już instrukcyi dla Czytelń i nowej ustawy T. S. L.»

W sprawie protestu członków Koła w Jarosławiu co do uchwał i wyborów przeprowadzonych na Walnem Zgromadzeniu postanowiono: «protestu nie uwzględnić, ponieważ przeprowadzone dochodzenia nie wykazały powodów dość ważnych, aby w myśl statutu unieważnić uchwały Walnego Zgromadzenia». Odpowiedź ma być przesłaną w brzmieniu przedstawionem przez referenta p. Homolacza. Nakoniec zaaprobowano zarządzenia, poczynione przez p. Adama w imieniu Zarządu głównego wobec fabryki tutek «Promień». Na tem posiedzenie zamknięto.

Z ruchu Kół.

Koło w Żabiem (pow. kossowski) organizuje w miejscu polską szkołę 4-klasową, gdyż ludność polska nie chce dzieci swych narażać na rutenizacye w miejscowej szkole ruskiej. Odpowiedni plan akcyi Zarząd główny T. S. L. aprobował, przyrzekł swą pomoc i poczynił już kroki o pozyskanie odpowiednich sił nauczycielskich.

Krakowskie Koło akadem. (Sprawozdanie z czynności Zarządu i Wydziału Akademickiego Koła T. S. L. w Krakowie za czas od 1. listopada 1902 do 1. listopada 1903 r.) Na Walnem Zgromadzeniu Koła dnia 4. listopada 1902 r. wybrano następujący zarząd i wydział Koła. Zarząd: Alfred Winiarski, przewodniczący, Józej Rotter, zastępca przew., Franciszek Oziębły, sekretarz, Tadeusz Szulc, zastępca sekret., Natalia Dzięciołowska, skarbnik, Roman Stankiewicz, zastępca skarb. Wydział: Buła Tomasz, kierownik sekcyi bibliograficznej, Jan Dziedzic, kierownik sekcyi katalogowej, Stefan Chciuk, kierow. sekcyi wypożyczalnianej, Jan Słomka, kierownik sekcyi odczytowej wiejskiej, Jan Pyrek, kierownik sekcyi odczytowej miejskiej, Wacław Zakrzewski, kierownik sekcyi szkolnej. Zmiana w zarządzie nastąpiła o tyle, że zastępcą skarbnika w miejsce Romana Stankiewicza wybrany został Feliks Myczkowski — w wydziale zaś po ustąpieniu kol. Stefana Chciuka kierownictwo sekcyi wypożyczalnianej objął Wilhelm Krzysztoń — a w miejsce Jana Pyrka wstąpił Julian Zaleski, jako kierownik sekcyi odczytowej miejskiej. Wskutek zaś nadmiernego przeciążenia pracą skooptowano na podst. § 13 regulaminu do pomocy w sekcyi katalogowej Antoniego Woronieckiego — zaś w sekcyi wypożyczalnianej Daniela Śliwickiego.

W powyższym składzie obecnie ustępujący Zarząd i wydział, obejmując 4. listopada ubiegłego roku ster krakowskiego koła Akademickiego T. S. L. postawił sobie między innemi za zadanie rozwinąć szerszą działalność na tych polach, na których praca w roku poprzednim, czy to z braku sił, czy też odpowiednich warunków należycie rozwiniętą być nie mogła. Zwrócono też baczniejszą uwagę na sekcyę odczytową i sekcyę wypożyczalniano — czyteln. Odczyty więc popularne w wioskach sąsiednich powiatów odbywały się dość licznie, gdyż prelegenci nie szczędzili nieraz trudu, aby siać zdrowe ziarna uświadomienia narodowego i społecznego pomiędzy lud. Cieszyły się też prelekcye wielkiem powodzeniem, na każdym odczycie było po kilkudziesięciu słuchaczy, którzy następnie zabierali chętnie głos w dyskusyi, poruszając obok tematu najżywotniejsze bieżące kwestye.

Powodzenie odczytów wskazywało, że należy je usystematyzować, że należy wykłady podawać w pewnej ciągłości. Na razie udało się nam to przeprowadzić w sekcyi odczytowej miejskiej w związku katolickich czeladników piekarskich — w przyszłym roku jednak koniecznem będzie uczynić to w sekcyi odczytowej wiejskiej. Co się zaś tyczy sekcyi czytelniano-wypożyczalnianej, to staraliśmy się rozrzucić jak największą ilość czytelń i wypożyczalń (bezpłatnych) w okręgu naszej działalności i umieszczać je przeważnie tam, gdzie działa sekcya odczytowa, chcąc niejako w ten sposób uzupełnić jej działalność. Opieka nad bibliotekami wymaga osobistego nad niemi dozoru, celem przekonania się więc, o ile one odpowiadają potrzebie, o ile panuje w nich porządek pod względem książek, wypożyczania ich i zwrotów, wysłaliśmy do kilku z nich lustratorów. Naturalnie dążeniem naszem było utrzymać pracę w innych sekcyach co najmniej na tej wysokości, na jakiej znajdowały się za naszych poprzedników. O ile nam się udało jedno i drugie wykażą szczegółowe sprawozdania kierowników poszczególnych sekcyj.

W tem miejscu uważamy również za stosowne zauważyć, że podobnie jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku dotkliwie dawał się nam odczuwać brak współpracowników, co jest tem dziwniejsze, że w roku sprawozdawczym siły młodzieży wcale nie były absorbowane wewnętrznem życiem akademickiem, więc jeżeli co, to chyba ogólna apatya wstrzymywać mogła członków od pracy oświatowej, apatya, jako wynik zużywająch energię a nieraz bezprzyczynowych starć poszczególnych grup młodzieży, co miało miejsce w latach minionych. Spodziewać się jednak należy, że rok przyszły będzie dla Koła pomyślniejszy, gdyż aje się odczuć na razie cicha, ale prawdopodobnie trwała dążność do odświeżenia atmosfery życia akademickiego. Pożądanem byłoby to i ze względu na działalność Koła, które ugruntowawszy swe wpływy tem zadowolnić się nie będzie mogło, ale zdążać usilnie winno naprzód po raz wytkniętej a wyprobowanej drodze. Z zewnątrz nie natrafialiśmy na tyle przeszkód, co w roku ubiegłym w każdym razie, miały one i w tym roku miejsce, szczególnie przykrym jest jeden taki wypadek, gdzie z powodu odczytu za zaproszeniami w Zborówku — jedna z członkiń naszego Koła musiała stawać przed kratki sądowe. W ogólności jednak stosunek władz był przychylniejszy, nie tyle może z osobistej sympatyi dla T. S. L. ile najprawdopodobniej z obawy przed opinią publiczną, ktora w ostatnich czasach nieraz w niedwuznaczny sposób wykazuje dbałość o całość i rozwój narodowych instytucyi. Również podobnie, jak w latach ubiegłych, utrzymywaliśmy i w tym roku przyjazne stosunki z Towarzystwami, w szczególności z bratniemi instytucyami oświatowemi.

W sprawach obchodzących całe Towarzystwo „Szkoły Ludowej“ również żywy braliśmy udział, wysyłając naszych przedstawicieli na Zjazdy. Podnieść z uznaniem należy, że od Rady miasta Podgórza otrzymaliśmy 50 koron subwencyi, za co składamy podziękowanie. Na koniec zaznaczamy, że w tym roku zatwierdził Zarząd główny przystąpienie nasze do Związku Towarzystwa młodzieży polskiej w Austryi „Ogniwo“. W roku sprawozdawczym odbyło się jedno zwyczajne a trzy nadzwyczajne Walne zgromadzenia, posiedzeń wydziału i zarządu 7, na których kierownicy sekcyj składali miesięczne sprawozdania z czynności ubiegłego miesiąca. Sprawozdania te po przedyskutowaniu wywieszano do publicznej wiadomości, dla ułatwienia członkom kontroli nad intenzywnością i ciągłością pracy w Kole prowadzonej. Oprócz tego omawiano ważniejsze sprawy dotyczące zmian lub ulepszeń w poszczególnych działach naszej pracy. Liczba członków z 255 wzrosła do 536. W ciągu roku jednak cyfra zmniejszyła się o 74, których uważeliśmy za konieczne wykreślić, jużto z powodu śmierci (3) jużto niepłacenia wkładek przez lat 3, tak że w dniu dzisiejszym Koło liczy 463 członków. Stan kasowy mimo znacznych zaległości dosięgającej kwoty 454 koron — przedstawiał się w tym roku pomyślniej, gdyż obok energicznego ściągania wkładek zasililiśmy kasę kwotą 1506 kor. 45 gr., 6 rb 50 fen., którą to kwotę uzyskaliśmy z kwesty, urządzonej w maju w Krakowie. Kwesta ta przyniosła nam również pewną ilość książek, które po dokupieniu nowych zamierzamy użyć na urządzenie I. miejskiej pezpłatnej wypożyczalni na przedmieściu Krakowa. Kwestą zajętych było przez 5 dni 67 osob. W dniu 3. maja urządziliśmy 2 kioski, w których koledzy i koleżanki zbierali pieniądze na „dar narodowy 3. maja“, a sumę zebraną wręczyliśmy Zarządowi głównemu. Dla siebie zaś w ciągu roku zbieraliśmy datki przy pomocy list składkowych i cegiełek. Lokal mieliśmy jak i poprzednio w stowarzyszeniu kształcącej się młodzieży „Młodość“, które otaczało nas szczególną opieką; obecnie mieścimy się w domu akad. i spodziewamy się z tego powodu szerszego zainteresowania się ogółu naszem kołem. (C. d. n.)

Koło w Tyśmienicy. Na Walnem Zgromadzeniu członków tutejszego T. S. L., odbytem dnia 20. grudnia 1903 r, uchwalono zawiązać Koło miejscowe mieszane i wybrano Zarząd Koła, a mianowicie: na przewodniczącego Antoniego Schillera, jego zastępcę ks. Franciszka Rączkowskiego; sekretarza Wincentego Ziarkiewicza, jego zastępcę Tadeusza Toczyskiego, skarbnika Antoniego Czałczyńskiego, jego zastępcę Leona Smend, a wobec tego, że Koło liczy przeszło stu członków, sześciu członków Zarządu t. j.: Mikołaja Jastrzębskiego, Stanisławę Mayerową, Adolfa Schindlera, Maryana Wihnanka, Jana Wojtasa, Edwarda Wolczeka.

Koło otrzymało w darze przekazany przez Walne Zgromadzenie Tow. Kółka rolniczego i Czytelni miejskiej, które się już rozwiązały, majątek składający się z kwoty 151 K 10 h gotówką, biblioteki z około 600 dzieł treści belletrystycznej, między temi wiele dziełek ludowych, którato biblioteka obecnie się porządkuje, a osobno wybrana komisya przeprowadza ocenę poszczególnych dzieł, wreszcie ruchomości stanowiących inwentarz Czytelni, którą utrzymywało „Kółko rolnicze". Na posiedzeniu Zarządu dnia 4. stycznia b. r. uchwalono założyć bezpłatną czytelnię w lokalu na ten cel najętym i wypożyczalnię dla Tyśmienicy; wybrano gospodarzem „Czytelni" Jana Wojtasa, bibliotekarzem Maryana Wihnanka, tegoż zastępcą Adolfa Schindlera, nauczyciela. Bibliotekarz ma mieć w swym zarządzie osobną puszkę, do której będzie się zbierać datki na cele biblioteczne. Zarząd postanowił utrzymywać bibliotekę na większą skalę, aniżeli biblioteki wiejskie, zwłaszcza że Tyśmienica liczy dosyć i to inteligentniejszych Polaków, a poczytność jest duża. Książki ludowe będą wyłączone do bibliotek ruchomych, które Zarząd zamierza otworzyć w wsiach okolicznych. Uchwalono założyć jeszcze w roku bieżącym kurs analfabetów, skoro zgłosi się doń piętnastu. Wybrano komisyę teatralno-zabawową i szkolno wykładową. Pierwsza będzie miała między innemi za zadanie urządzanie przedstawień ludowych siłami mieszczańskiemi i obchodów narodowych, druga prócz pieczy nad dziatwą polską, urządzanie wykładów niedzielnych w Tyśmienicy i okolicy. W „Czytelni" postanowiono utrzymywać pisma: „Słowo Polskie", „Dziennik Polski", „Kuryer Lwowski", „Kurjer Stanisławowski", „Goniec Kresowy", „Mieszczanin", „Przemysłowiec", „Ojczyzna", „Śmigus". Koło opłaca tylko „Dziennik Polski", „Mieszczanina" i „Ojczyznę", inne pisma otrzymuje w darze. Kółko mieszczańskie amatorskie dało na dochód Koła dwa przedstawienia „Jasełek" przy licznym udziale publiczności, a obecnie staraniem Koła czynią się przygotowania do obchodu powstania styczniowego, który odbędzie się 30. stycznia.

Czytelnia Koła jest licznie odwiedzaną w niedziele i święta, zwłaszcza przez młodzież rzemieślniczą, która prócz czytania zabawia się grą w szachy i ćwiczy w śpiewie.

Koło w Żółkwi. (Sprawozdanie Zarządu Koła miejscowego T. S. L. za rok 1903.)

I. Wybrany w dniu 18. stycznia 1903 r. Zarząd Koła składał się z następujących członków:

Dr. Jan Opieński, jako przewodniczący, Julian Podczaski, zastępca przewodniczącego: Panie: Marya Hałkowa, sekretarka, Marya Opieńska, zastępczyni sekretarki, Władysława Kamberska, skarbniczka, Tomasz Zaklika, zast. skarb.; Marya Artwińska, Jan Hofman, Stanisław Łuczkiewicz i dr. Leon Menkes, jako członkowie Zarządu.

Delegatami na walne zgromadzenie nadzwyczajne i zwyczajne we Lwowie wybrani zostali pp.: Jan Duczymiński, Józef Moczydłowski, Emil Obertyński i Waleryan Skorupski; zastępcami delegatów pp.: Włodzimierz Dąbrowski, dr. Herman Finkiel, Jan Gigiel i Józef Welk.

Sprawozdanie z czynności Koła za rok 1903. poprzedzamy krótkiem zdaniem sprawy z obrad walnego zgromadzenia delegatów. Nadzwyczajne walne zgromadzenie uchwaliło: zamianowanie Maryi Konopnickiej członkiem honorowym Tow. i zmianę statutu w kierunku organizacyi okręgowej Kół T. S. L. Na zgromadzeniu zwyczajnem uchwalono obok innych spraw administracyjnych i bieżących organizowanie szkółek początkowych polskich w miejscowościach, gdzie nie można jeszcze na razie zorganizować szkoły normalnej. W obradach powyższych zgromadzeń brali udział wybrani delegaci, względnie ich zastępcy i przewodniczący Koła miejscowego.

Przystępujemy do szczegółowego sprawozdania z czynności Zarządu:

Posiedzeń odbył Zarząd 13.

W miesiącu listopadzie otrzymaliśmy od Tow. „Resursa" zezwolenie na pomieszczenie naszego biura i odbywanie posiedzeń w lokalu „Resursy", za co na tem miejscu składamy serdeczne dzięki Wydziałowi „Resursy".

Czynności nasze zmierzały w trzech kierunkach:

a) zjednywanie członków i pomnażanie funduszów:
b) zakładanie szkół i czytelni:
c) urządzanie odczytów i obchodów narodowych.

Dla rozwinięcia skuteczniejszej działalności w powyższych kierunkach uchwalił Zarząd podział czynności między swych członków, mianując opiekunów poszczególnych czytelni i wybierając

z pośród siebie członków komisyj, których utworzono dwie, t. j. biblioteczną i odczytowo-obchodową.

a) Liczba członków Koła wynosi z końcem 1903. roku 273, w rzeczywistości jednak jest z końcem 1903. r. 255 członków, gdyż w ciągu roku straciliśmy 2 członków przez śmierć, a 16 wyjechało. Stosunek członków miejscowych do zamiejscowych przedstawia się jak 115 do 178. Członków zwyczajnych jest 254, dożywotni 1. Uiszczanie wkładek z nielicznemi wyjątkami odbywa się prawidłowo.

b) Czytelni założyliśmy w ciągu 1903 r. pięć, t. j. w Glińsku, Kłodnie, Pieczychwostach, Skwarzawie nowej i Stanisłówce, tak, iż obecnie posiadamy 10 czytelń. Stan i ruch czytelń wykazuje następujące zestawienie:

L. p.	Czytelnia w gminie	Data otworzenia	Lokal	Ilość tomów w bibliotece	Ile razy wydawano książki	Ile wydano tomów	Ile czytelników	Urządzono obchodów, odczytów, przedstaw.
1	Soposzyn	13 4 1902	szkoła	49	20	115	15	3
2	Kulików	20 4	wynajęty	152	32	98	62	4
3	Wiązowa	11 5	odstąpiony	38	15	15	10	3
4	Żółtańce	22 5	wynajęty	265	50	529	85	3
5	Wolica	21 9	odstąpiony	80	20	66	30	3
6	Glińsko	8 1 1903	"	56	50		20	3
7	Kłodno	10 5	"	75	20	70	40	3
8	Skwarzawa nowa	5 7	"	45	8	56	14	3
9	Pieczychwosty	12 8	wynajęty	58	15	33	19	2
10	Stanisłówka	29 11	szkoła	40	5	33	33	1
10	Razem			858	235	1015	328	28

Pism otrzymywały trzy, t. j. „Ojczyznę“, „Polaka“, „Przodownicę“; czytelnia w Glińsku na żądanie, nadto „Wiek Nowy“. Przez pierwszy kwartał prenumerowaliśmy dla czytelń „Gońca kresowego“, pismo wychodzące w Stanisławowie.

Inwentarz czyteln, składający się z książek, obrazów, sprzętów, przedstawia wartość ogólną około 900 koron.

Książkami uzupełniliśmy czytelnie w Soposzynie, Wolicy, Wiązowej, Żołtańcach, Glinsku, Kulikowie bądź przez dodanie zupełnie nowych książek, bądź wymianę z innych czytelń.

Z czyteln rozwijają się bardzo dobrze czytelnie: w Żołtańcach, Wolicy i Glińsku, bardzo słabo w Soposzynie i Wiązowej. O ruchu w czytelniach nowo założonych nie możemy mieć jeszcze wyrobionego zdania.

Obchody narodowe urządzane były w czytelniach bądź na zlecenie Zarządu, bądź z własnej inicyatywy kierowników czyteln, w rocznicę wybitnych zdarzeń dziejowych i pamiątek historycznych.

Otrzymawszy od Zarządu głównego zasiłek w kwocie 400 koron, udzieliliśmy go gminie Lipina na dokończenie i urządzenie szkoły. Nauka odbywa się tam w języku polskim jako wykładowym od 1. lutego 1903. r.

W myśl wniosku, uchwalonego przez walne zgromadzenie delegatów z końcem grudnia 1903. roku przystąpiliśmy do zorganizowania szkółki początkowej w miejscowości Opłytna. Lokal, opał, oświetlenie ofiarowała gmina, przybory szkolne dostarczy Zarząd Koła, a o fundusze na płacenie nauczyciela wnieśliśmy podanie do Zarządu głównego w Krakowie. Kierownictwo szkółki powierzyliśmy panu Lewickiemu, nauczycielowi z Wiązowej za wynagrodzeniem ryczałtowem wraz z podwodami w kwocie 100 koron. Nauka odbywać się będzie 4 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Trwać będzie do maja. Uczniów i uczennic w wieku od 7 do 13 lat wpisało się 38.

Poczyniliśmy również wstępne kroki celem zorganizowania szkółki początkowej w Majdanie.

Otwarty w r. 1902. w listopadzie kurs dla dorosłych analfabetów zakończony został egzaminem w dniu 21. maja 1903. r. Z zapisanych 7 mężczyzn i 13 kobiet ukończyło naukę z postępem dostatecznym 2 mężczyzn i 2 kobiety.

Z końcem roku sprawozdawczego zorganizowaliśmy znowu kursa dla dorosłych analfabetów. Z powodu, że zgłosiło się tylko 5 kobiet, kursu dla nich nie otworzyliśmy, a natomiast powstały 2 kursa dla mężczyzn: 1) niższy, liczący 15-tu uczniów: 9 chrześcijan, 6 izraelitów; 2) wyższy, podzielony na dwa oddziały, składających się z 30 robotników z huty i 18 izraelitów pragnących wyuczyć się poprawnie w mowie, w czytaniu i pisaniu po polsku.

Nauki na kursach udzielają nauczyciele tutejszych szkoł. pp.: Lang i Waltuch.

Tu zaznaczamy, że z początkiem listopada odnieśliśmy się pisemnie do miejscowej c. i k. komendy pułkowej z gotowością przyjęcia żołnierzy analfabetów na kurs. Komenda dała jednak odmowną odpowiedź.

c) Obok wymienionych wyżej obchodów narodowych i odczytów popularnych w rocznice wybitnych zdarzeń dziejowych, urządziliśmy w maju obchód rocznicy konstytucyi 3 Maja w Żółkwi i braliśmy czynny udział w obchodzie 300-lecia Żółkwi i w wiecu polskim w dniu 24. maja 1903 r., składając imieniem Koła T. S. L. wieńce na pomnikach hetmana Żółkiewskiego i króla Jana III.

Braliśmy też udział w urządzonym przez Tow. „Sokół“ obchodzie Kościuszkowskim, a w grudniu urządziliśmy wspólnie z Tow. „Resursa“ obchód rocznicy Listopadowego powstania. Wszystkie te obchody odbyły się przy licznym udziale mieszczan i ludu wiejskiego z Żółkwi i najbliższych okolic.

W miesiącu maju urządziliśmy popularny wykład z dziedziny „Cudów nowoczesnej techniki“, który wygłosił inżynier Libański. W lutym urządziliśmy na dochód T. S. L. przedstawienie amatorskie wspólnie z Tow. „Resursa“.

Przez miesiąc maj zajmowaliśmy się zbieraniem składek na dar narodowy 3. Maja i gotówkę zebraną w powiecie w kwocie 188 koron 23 hal. odesłaliśmy Zarządowi głównemu.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, Zarząd Koła uważa za swój obowiązek wyrazić na tem miejscu uznanie pp. nauczycielkom i nauczycielom, którzy należycie działalność oświatową Towarzystwa „Szkoły ludowej“ pojęli i gorliwie obok swej pracy zawodowej działali. W tym względzie wyrażamy gorące uznanie p. Janowi Kubiszowi w Żółkwi, p. Stefanii Gajewskiej w Skwarzawie starej, p. Maryi Lewickiej w Wolicy, p. Adamowi Pańków w Kłodzienku, p. Maryi Zacharskiej w Pieczychwostach, p. Józefie Gulikównie w Kłodnie i p. Wandzie Zalewskiej w Macoszynie.

Nadto wyrażamy wszystkim ofiarodawcom, którzy bądź naddatkami, bądź darami w książkach i obrazach pomnożyli nasze zasoby, serdeczną podziękę.

W końcu zanosimy usilną prośbę do wszystkich P. T. Członków o popieranie naszej działalności przez jednanie nam członków nowych i upłacanie rocznych wkładek. Przystępujemy do sprawozdania kasowego.

II. Sprawozdanie kasowe.

Przychód:

Pozostałość kasowa z r. 1902	250 K	79 h
Nadzwyczajne datki członków zwyczajnych	56 „	— „
Nadzwyczajne dary i dochody	440 „	10 „
Wkładki roczne członków zwyczajnych	471 „	— „
Razem	1217 K	89 h

Rozchód:

Nadzwyczajne wydatki	65 K	49 h
Wydatki administracyjne . .	330 „	67 „
Lokale na czytelnie . . .	26 „	— „
Prenumerata pism	127 „	30 „
Obsługa	21 „	— „
Zakupno książek i oprawa .	265 „	52 „
Kupno nagród dla szkoły analfabetów	4 „	40 „
Zarządowi głównemu procent .	168 „	54 „
Pozostałość kasowa na 1904	208 „	97 „
Ogółem rozchód	1217 K	89 h

Zarząd Koła: *Dr. Jan Opieński*, przewodniczący, *Julian Podczaski*, zast. przew., *Marya Hatkowa*, sekretarka, *Marya Opieńska*, zast. sekr., *Władysława Kamberska*, skarbnik, *Tomasz Zaklika*, zast. skarb.; członkowie Zarządu: *Marya Artecińska*, *Jan Hofman*, *Stanisław Łuczkiewicz*, *dr. Leon Menkes*.

Koło w Janowie. (Sprawozdanie Zarządu Koła miejscowego Tow. „Szkoły ludowej“ w Janowie za rok 1903, przedłożone Walnemu Zebraniu w dniu 24. Stycznia 1904). Pierwszy rok cały naszej cichej i spokojnej, a jednak w skutkach doniosłej pracy narodowo-społecznej, dzisiaj zamknąć nam wypada. Pomimo wszystkie przeszkody i jawne niechęci, Koło nasze zawiązane w październiku 1902 r., dzisiaj już śmiało rzec możemy na trwałych podstawach oparte, wymaga do dalszego swego rozwoju i spełnienia doniosłych celów naszego Towarzystwa, jedynie ciągłej i wytrwałej pracy. A praca to mniej przyjemna, mniej osobistego zadowolenia i zabawy, aniżeli każda inna przynosząca, wymaga poświęcenia i ofiarności, a przytem zrozumienia, że narody nowożytne nie brutalną siłą, lecz jedynie potęgą rozwoju umysłowego i oświaty istnieć mogą. To też na każdem polu naszego działania brak sił do pracy chętnych daje się uczuwać i wskutek tego niejedna myśl zdrowa i pożyteczna nie może być w czyn przemienioną. I dlatego, jak z jednej strony z radością i otuchą stwierdzić możemy stały przyrost członków naszego Koła, tak z drugiej strony z żalem i goryczą przychodzi nam podnieść dziwną i niczem niewytłumaczoną obojętność i apatyę dla sprawy oświaty narodowej, tej jedynej i wyłącznej podstawy naszej przyszłości i wolności. Pomimo ciężkich doświadczeń dziejowych i skutków własnej lekkomyślności, nie zdołaliśmy dotychczas wykorzenić z serc naszych owej wady narodowej, niedozwalającej nam podporządkować osobistych względów i celów sprawom ogólnym narodowo-społecznym. Stajemy też przed Szanownem Zebraniem jako rozbitki, gdyż po ustąpieniu trzech członków wybranego przed rokiem zarządu, pozostało nas jedynie troje, którzy rachunek swej całorocznej pracy dzisiaj przedkładamy.

Zarząd Koła odbył posiedzeń 11. Z dniem 31. grudnia 1903 liczyło Koło nasze członków 108, przybyło członków w r. 1903 14, ubyło 3, członków dożywotnich liczy Koło 2, członków zwyczajnych 106, razem 108. Obchodów narodowych w r. 1903 urządzono trzy: w dniu 8. listopada 1903 wieczornicę, w dniu 21. listopada 1903 żałobne nabożeństwo za poległych w r. 1831, wkońcu w dniu

6. grudnia obchód Mickiewiczowski. Żaden z tych obchodów nie przyniósł Kołu naszemu strat. lecz przeciwnie nieznaczny dochód. Kurs dla analfabetów w Janowie, po przeszło dziesięcio-miesięcznej przerwie ponownie otwarty, nadspodziewanie pomyślnie się rozwija. Ogółem uczęszcza na kurs osób 20, mężczyzn 13. w wieku od lat 15 do 46, kobiet 7 w wieku od lat 14. do 18. Nauka odbywa się w niedziele przez dwie godziny, w gmachu szkoły miejscowej, a ogranicza się do nauki czytania, pisania i rachunków. Postęp w nauce dobry, a ponieważ kurs trwa dopiero od listopada r. 1903, nikt go też ukończyć dotąd nie mógł. Kierowniczką kursu jest p-na Honorata Persa. Nauki udziela bezpłatnie pięć sił zawodowych nauczycielskich naszej szkoły miejscowej, a nadto dwie siły z grona członków naszych, czyli ogółem siedm osób, którym składamy publicznie naszc serdeczne podziękowanie za ich pożyteczną i pełną poświęcenia pracę.

Bezpłatna wypożyczalnia książek, założona w Janowie w lutym 1903 roku, liczy obecnie 240 tomów. W ciągu ubiegłego roku wydawano książki 22 razy i wydano 762. czytelnikom 780 tomów. Wypożyczalnia mieści się w budynku szkolnym i pozostawała pod kierownictwem p. Bolesława Bętkowskiego. Stan funduszów naszych przedstawia szczegołowo sprostowanie naszego Koła. Oto owoc skromnych naszych sił i zabiegów. Ustępujemy jednak w przekonaniu, żeśmy spełnili powierzone nam obowiązki sumiennie wedle najlepszych naszych chęci, a jeżeli skutki nie odpowiadają pokładanym w nas nadziejom, Szanowne Zebranie raczy przypisać to nie złej woli naszej, lecz raczej niefortunnym warunkom i niezwalczonym przeszkodom.

Różne wiadomości.

Nowe Koła T. S. L. powstają: w Grodzisku (pow. leżajski). w Krakowcu (pow. łańcucki). w Turbi (pow. tarnobrzeski), w Żabnie (pow. dąbrowski), w Chodorowie (pow. bobrecki). w Żydaczowie. w Zdrochcu (pow. brzeski). w Skolem (pow. stryjski), w Polskiej Ostrawie (Śląsk), w Lipniku (pow. bialski). w St. Sączu. w Szczucinie (pow. dąbrowski).

Roczniki „Miesięcznika" T. S. L. oprawne są do nabycia w administracyi naszego organu po 3 korony za egzemplarz. Roczniki te polecić należy zwłaszcza dla nowo zawiązujących się Kół T. S. L. jako doskonałe źródło informacyjne o rozwoju Towarzystwa „Szkoły Ludowej".

Dary w książkach. Do biblioteki centralnej T. S. L. nadesłało wydawnictwo oświaty ludowej w Krakowie cztery nowo wydane dzieła: Kozłowski, „Stanisław Żółkiewski", J. I. Kraszewski, „Zygmuntowskie czasy". Dr F. Koneczny, „Dzieje Polski za Jagiellonów". Oceny tych książek zamieszczone będą w naszym dodatku.

Nowo uchwalony statut T. S. L. wyszedł wreszcie z murów krakowskiego magistratu. Uchwała Rady miasta przyjmuje majątek Towarzystwa w razie rozwiązania się w zarząd Gminy. Statut zostanie bezwłocznie przedłożony ministerstwu spraw wewnętrznych.

Niezdrowa konkurencya. Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej postanowiło wprowadzić u siebie zwyczaj składkowania puszkowego z pomocą najętego człowieka, który obchodzi lokale publiczne w Krakowie. na wzór weterana, jakiego do tego celu używa nasze Towarzystwo od lat przeszło dwóch. Powszechną sympatyą cieszący się weteran z r. 1863 zbierał na rzecz budowy szkół kresowych dość znaczne fundusze. To też Towarzystwo oświaty ludowej. utrzymujące w Krakowie teatr ludowy, tą samą drogą zyskiwać chce potrzebne mu fundusze. Każdy nieuprzedzony musi przyznać. że postępek krakowskiego Towarzystwa oświaty jest krokiem fałszywym. wytwarza konkurencyę dla nader kosztownej akcyi T. S. L. budowania szkół z pomocą składek groszowych.

Zarząd Towarz. oświaty lud. musiał mieć świadomość tego. że wytwarza tem konkurencyę naszemu towarzystwu. pozbawionemu tłustych subwencyj sejmu i licznych instytucyj, pozostających w rękach sfer, których protekcyą Tow. oświaty lud. się cieszy. Zarząd główny T. S. L. nie omieszka zwrócić się do Tow.ośw. ludowej z odpowiedniem przedstawieniem. Na razie kwestarz Tow. oświaty ludowej spotyka się z odprawą bardzo znacznej części publiczności. a nawet niektóre lokale odmówiły mu prawa wstępu.

Zarząd główny T. S. L. poczynił już starania o pozyskanie jednego z weteranów lwowskich do zajęcia się kwestą w lokalach lwowskich. by na razie powetować straty wytworzone konkurencyą krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. Zarząd tego towarzystwa nie powinien działać w myśl ma-

ksymy „nie wspierajmy się — a zjadajmy się“, na tem nie zyska z pewnością sprawa oświaty ludu, której służyć ma pono krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej z dobrą wiarą.

Oświata elementarna w Japonii. Jedna z angielskich publikacyi zwróciła uwagę na wysoko rozwinięte w Japonii szkolnictwo ludowe. Kraj ten, uchodzący w oczach wielu za siedlisko lenistwa i bezkulturalności mongolskiej, posiada jednak 27.015 szkółek elementarnych rządowych i przeszło 500 prywatnych. W roku 1902 uczęszczało do nich przeszło 5 milionów dzieci, korzystając z nauki, która jest przymusową. Charakterystycznem jest, iż plany szkół elementarnych nie uwzględniają zupełnie nauki religii — nauka ta bowiem według zasad i ustaw japońskich oddzielną jest zupełnie od szkoły — a nauczanie religii i zasad wiary pozostawiono zupełnie staraniom i kompetencyi stanu duchownego. Wobec tego w Japonii nie jest zupełnie znaną kwestya wyznaniowości w szkole — co wyklucza z dziedziny szkolnictwa wszelkie starcia i walki partyjno-wyznaniowe.

Oświata w Rosyi. W miesięczniku „Russkaja Szkoła“ p. Lewin podaje charakterystykę stanu oświaty ludowej w Rosyi. Daty statystyczne dotyczą dnia 1 stycznia 1901 roku. Sprawą oświaty w Rosyi kieruje 9 zarządów rożnych kategoryi: ministeryum oświaty, ziemstwo, duchowieństwo, ministeryum rolnictwa, skarbu, spraw wewnętrznych, wojny, marynarki i komunikacyi. Nadto różne towarzystwa z udziałem osób, należących do inteligencyi rosyjskiej.

„Zdawałoby się — pisze autor — że w takich warunkach oświata winnaby rozwijać się i kwitnąć, a jednak oto co mówią cyfry:

„Na całej powierzchni państwa istnieje naogół 84.544 szkoły, czyli że jedna szkoła przypada przeciętnie na 222 wiorsty kwadratowe. Z ogółu ludności, stanowiącego 130,000.000 głów, uczy się zaledwie 4.580.827 głów czyli 3·4 proc. Zaś z ogólnej liczby uczących się przypada: na ludność męską 73·1 proc., na żeńską 26·9 proc. Wreszcie 1 uczący się przypada na 29 głów, a 1 ucząca się na 54 głowy ogółu ludności żeńskiej.

„Obecnie przeciętny okręg jednej szkoły ludowej równa się 28 wiorstom kwadratowym: naturalnie gdy się bierze prostą przeciętną, ale obraz się zmienia, gdy uwzględnimy prowincye oddzielne. W 4—5 guberniach centralnych i 5—6 gub. zachodnich obszar okręgu szkolnego waha się pomiędzy 15 wiorstami (gub. moskiewska). a 24 wiorstami (gub. kurska, petersburska). Ale w Syberyi wschodniej, Azyi środkowej i obwodach kaukaskich okręg szkolny wypada na 2536 do 57.706 wiorst kwadr. To samo widzimy, gdy chodzi o stosunek uczących się do ogółu ludności. Procent najwyższy dają prowincye nadbałtyckie, od 5·5 do 6·3 proc.; gub. taurycka, jarosławska kutaiska, twerska, ołoniecka i tulska od 5 do 5·4 proc., ale w takich guberniach jak bakińska, elizawetpolska, Syberya wschodnia i prowincye azyatyckie, procent uczących się spada do 0·9 i 0·7. Przeciętnie jedna szkoła przypada na 1600 głów ludności, zaś w gub. bakińskiej i kurskiej na 5220 aż do 74.500 głów.

„W roku 1900 wydano na oświatę ogółem 50,056.182 rubli. Najwięcej łożą ziemstwa, które w ciągu dwóch lat (1899—1900) powiększyły wydatki na oświatę prawie o 100 pro., bo z 10 milionów rubli do 19·7 milionów rubli.

„Wszystkie te dane — kończy autor — wskazują wymownie, jak dużo jest do zrobienia w przyszłości, że zaś rzeczy postępują stale dowodem lata 1898—1900, w których ziemstwa nie działały jeszcze z energią dzisiejszą. Ludność w latach 1898—1900 zwiększyła się o tradycyjne 2 proc., a liczba szkół wzrosła o 5845 czyli o 7·4 proc.: liczba uczących się o 377.581 osób czyli o 9 proc., zaś liczba uczących o 17.842 osoby czyli o 11·5 proc.“

W tym stopniowym rozwoju i wzroście liczby szkół i uczących się autor widzi zadatki lepszej przyszłości i w dalekiej perspektywie przewiduje chwilę, gdy oświata ludowa w Rosyi stanie się powszechną.

Datki na cele ogólne T. S. L. złożone w roku 1903 w Zarządzie głównym:

Redakcya „Dziennika polskiego“, Lwów K 9·30; Zofia Wójcikowa, Kraków K 3·—; R. i F. Bartonieccowie, Siersza K 100·—; Tow. kasynowe, Dobczyce K 33·—, „Ognisko“, Wiedeń K 4·50; T. Nartowski, Wadowice K 19·31; A. Guza w Jeżowem K 4.—; Dr Lustgarten w Krakowie K 10·—; Ś. p. Majchrowski w Tarnowie K 1303·57; Tow. zaliczkowe w Dąbrowie K 50·—; Tow. „Gwiazda“ w Krakowie K 2·—; Dąb piramidalny w Wieliczce K 2·—; Marya Gawlik w Suchej K 2·74; Kasa miejska w Stryju K 20·—; Prof. Wojciech Rypel w Krakowie K 2000·—; Stanisław Solecki w Zakopanem K 10·—; N. N. w Krakowie K 4·80; Ks. Andrzej N. K 6·—; Dr Bednarski w Krakowie K 4·—; Z. Schwarcowa w Staszkowce K 1·20; J. Ciedzanowska w Staszkówce K 1·—; Józef Śliwa w Staszkówce —·80; Dr Rowiński w Krakowie K 10·—; A. Łucka w Stanisławowie K 2·—; Dr A. Knapczyk w Ropczycach K 10·—; St. Kurzawa w Ropczycach K 5·—; Adm. „Nowej Reformy“ w Krakowie K 932·75; Adm. „Kuryera lwowskiego“ we Lwowie K 135·71. Adm. „Słowa polskiego“ we Lwowie K 1306·55. **Razem K 5993 h 23.**

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja"

nadesłanych do kasy Zarządu głównego T. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	h.	Razem K.	h.
	Z przeniesienia . .			10587	42
	Zwierzyniec.				
4101	Zwierzchność gm. Dębniki	2	80		
4102	Zarząd propin. Zwierzyn.	4	30		
4103	Marceli Dutkiewicz . . .	8	20		
4104	Zwierzchność gm. Półwsie	6	70		
4105	Dr B. Komorowski . . .	6	60	28	60
	Żabie.				
4106	Dr K. Siatecki	23	80		
4107	B. Liszka	5	60		
4108	J. Czarnecka	3	15		
4109	W. Łucki	6	50		
4110	Jan Krępa	9	10		
4111	J. Gärtner	8	—		
4112	O. Sapińska	4	25		
4113	Dr Rozmarin	6	20		
4114	M. Szygowski	10	60		
4115	W. Kuźnik	1	60	78	80
	Bełz.				
4116	Oborski	9	60		
4117	M. Musiał	1	24		
4118	Jakubowski	2	62	13	46
	Nisko.				
4126	Leon Korecki	4	50		
4127	Piecowa	11	—		
4128	Bresiewiczowa	11	33		
4129	Dr W. Łutkowski	10	20		
4130	Ignacy Berger	30	—	67	03
	Milówka.				
4131	Dr R. Grabowski	6	25		
4132	Dr Wł. Nowak	4	50		
4133	Grono nauczycielskie . .	1	67		
4134	L. Tomaszkowa	11	82		
4135	Piekarczyk	11	08	35	32
	Skałat.				
4285	Bromirski	30	—		
4288	Ks. Aleksander Walenta .	22	80		
4299	Zofja Stróżecka	5	40		
4300	S. Hulewicz	10	30		
4302	Nikodema Kieszkowska .	5	—		
4311	Józef Pazirski	17	50	91	00
	Tarnobrzeg.				
2248	Walenty Dąbek	1	50	1	50
	Tarnopol.				
2390	Władysław Gabriel . . .	3	—		
2394	Dr W. Kowenicki	5	—		
2398	M. Krzyżanowski . . .	2	—		
2416	Sołtykowski	3	50		
4034	J. Swaryszowski i Syn	2	—		
4035	Dr Mantel i B. Rozwadowski	17	28	32	78
	Do przeniesienia . .			10935	91

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	h.	Razem K.	h.
	Z przeniesienia . .			10935	91
	Kęty.				
3094	Dr W. Dziewoński . . .	7	30	7	30
	Brzesko.				
4041	Dr Józef Moskwa	6	40	6	40
	Wojnicz.				
4042	Wydział Kasyna	7	06	7	06
	Trzebinia.				
4044	Kamiński	14	70	14	70
	Siersza.				
4045	Towarzystwo kasynowe	26	—	26	—
	Jasło.				
4167	Józef Nowicki	20	60	20	60
	Zawoja.				
4168	M. Zemlik	3	31	3	31
	Drohobycz.				
4180	Ks. Stan. Szufa	20	—		
4181	Wł. hrabia Tarnowski	5	—	25	—
	Pekin (Chiny).				
4191	Inżynier Kowarski . .	20	—	20	—
	Frysztat.				
4194	Franciszek Friedel . .	36	05	36	05
	Dubiecko.				
4198	Mieczysław Malicki . . .	8	50	8	50
	Czudziec.				
4201	Dr Antoni Zawisza . . .	17	70	17	70
	Piotrowice.				
4202	Dr H. Kłuszyński	12	50	12	50
	Lwów.				
4203	Jan Bartosiński	5	—	5	—
	Błożura górna.				
4204	Ks. Ignacy Łonicki . . .	2	04	2	04
	Łańcut.				
4207	Bolesław Żardecki . . .	43	10	43	10
	Rabka.				
4209	Ks. S. Kwiatkowski . .	9	60	9	60
	Do przeniesienia . .			11200	77

(Ciąg dalszy nastąpi).

[illegible] Ludowej". — Odpowiedzialny redaktor Stanisław Nowicki
[illegible]ej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Gó[illegible]skiego.